

Szczecin, 27.05.2022

Dr hab. Aleksandra Żukrowska, prof. CB
Collegium Balticum – Akademia Nauk Stosowanych w Szczecinie

Recenzja pracy doktorskiej
mgr Macieja Sedlaczka

**„Nieporozumienia w komunikacji ostensywno-inferencyjnej”
napisanej pod kierunkiem dr hab. Beaty Sierockiej, prof. DSW**

Autor rzetelnie i szczegółowo – już we *Wstępie* - wprowadza nas w zawartość swojej pracy, w której chce znaleźć odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak często nie możemy się porozumieć. Dyskurs teoretyczny tej pracy wyznacza model komunikacji przedstawiony przez **teorię relewancji** Dana Sperbera i Deirdre Wilson, przedstawioną w 1986 w pracy „*Relevance. Communication and cognition*”.

W artykule z 2000 roku Marek Tokarz pisał, że:

„Jest to, obok słynnej książki Lakoffa i Johnsona, najważniejsza bodaj pozycja z dziedziny językoznawstwa kognitywnego ostatnich dwóch dekad; powołują się na nią wszystkie napisane później obszerniejsze prace z zakresu pragmatyki i filozofii języka. «Teoria relewancji» jest obecnie terminem technicznym, jednoznacznie i na zawsze związanym z nazwiskami tych autorów. Książkę tę bardzo łatwo byłoby skrytykować, gdyż z logicznego punktu widzenia zawiera ona liczne nieścisłości i pomysły wątpliwe, a nawet po prostu logicznie błędne. Jest to jednak zarazem dzieło niezwykle głębokie i inspirujące – również dla logika.”

Dla osób, które nie zetknęły się z tą książką, przywołuję krótką rekapitulację zawartości „*Relevance. Communication and cognition*”.

Ludzkie procesy kognitywne są ukierunkowane na osiągnięcie największego możliwego efektu poznawczego przy najmniejszym możliwym wysiłku intelektualnym (processing effort). Aby to osiągnąć, człowiek musi skoncentrować swoją uwagę na tych spośród wszystkich dostępnych informacji, które wydają mu się najbardziej relewantne. Komunikowanie – to zajmowanie czyjejs uwagi; a zatem komunikowanie – to sygnalizowanie (to communicate is to imply), że komunikowana informacja jest relewantna. Tę fundamentalną zasadę – że komunikowanej informacji towarzyszy gwarancja relewancji – nazywamy zasadą relewancji. Dowodzimy, że zasada relewancji jest kluczem do zrozumienia ludzkiej komunikacji (Dan Sperber i Deirdre Wilson Wstęp, s. vii).

Jestem wdzięczna Doktorantowi, że Jego praca pozwoliła mi tak dokładnie poznać teorię relewancji, gdyż wcześniej nie czytałam książki Dana Sperbera i Deirdre Wilson „*Relevance. Communication and cognition*”, mimo, że jako filozof i psycholog zajmowałam się komunikacją językową, sięgając do odmiennych tradycji. Rozprawa Macieja Sedlaczka

pokazuje, jak dalece książka ta inspirowała do wyznaczania nowych obszarów badawczych w zagadnieniach pragmatycznej koncepcji komunikacji.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pana Macieja Sedlaczka jest przykładem niezwykle rzetelności i jasności w uporządkowaniu zawartych w niej treści. Autor pisze bardzo dobrym i precyzyjnym językiem, który dodatkowo podnosi walory pracy. Wszelkie jego wywody w pracy cechuje niezwykła rzetelność w przekazaniu – jako punktu wyjścia do własnych propozycji – teorii relewancji. Dyskursy przekazane są z dużą dbałością logiczną. Wnioski teoretyczne poprzedzają zawsze starannie dobrane przesłanki. Pragnę też podkreślić, że Autor pracy wykorzystuje z powodzeniem inne współczesne prace dotyczące komunikacji językowej a także prace dotyczące teorii umysłu - procesów poznawczych leżących u podstaw wypowiedzi i procesów tworzenia wiedzy o otoczeniu.

W pracy znajdujemy w każdym rozdziale przykłady ilustrujące znakomicie wcześniejsze analizy teoretyczne.

Po przeczytaniu rozprawy Pana Macieja Sedlaczka pomyślałam, że każdy promotor życzyłby sobie tak sumiennego doktoranta, myślącego mądrze teoretycznie i w tak niezwykle uporządkowany sposób.

Już sam początek pracy pozwala w pełni zorientować się w celu naukowym tej rozprawy, jej podstawowym zamierzeniu badawczym i polu teoretycznym wyznaczonym przez Autora rozprawy. Pan Maciej Sedlaczek uzasadnił przekonująco wybór problematyki badawczej, wyczerpująco zaprezentował dotychczasowy stan badań związanych z podejmowaną problematyką, określił subdyscyplinę (pragmatyka kognitywna) oraz perspektywę teoretyczną podejmowanych przez siebie badań.

To szczegółowe wprowadzenie pozwala na uzyskanie całościowego obrazu pracy, tym bardziej, że Autor pozwala nam poznać krótkie omówienia zawartości poszczególnych rozdziałów swojej dysertacji.

Znaczącym i oryginalnym wkładem Autora jest zwrócenie uwagi na zjawisko powszechności nieporozumień w procesie komunikacji. Zamiast „recenzenckiego” streszczenia pozwolę sobie oddać głos Autorowi:

„Konieczność wyeksplikowania genezy i mechanizmów prowadzących do nieporozumień wynika z dwóch podstawowych okoliczności. Po pierwsze, jest ona konsekwencją wagi i rangi tego zjawiska w wymiarze społecznym i psychologicznym. Po drugie, zainteresowanie teoretyków tymże zagadnieniem jest zdecydowanie niewspółmierne w stosunku do wagi tejże problematyki.

Literatura z zakresu lingwistyki, filozofii języka, teorii komunikacji i pragmatyki koncentruje się głównie na wyjaśnieniu tego, czym jest rozumienie, jak rozumiemy; tymczasem pytania o to, czy rozumiemy i w jakim stopniu rozumiemy są ignorowane. Z góry zakłada się, że komunikujący zazwyczaj rozumienie osiągają. Kwestionowanie rozumienia w komunikacji między ludźmi traktowane jest często jako podejście mało poważne lub skrajnie radykalne.

W rozprawie pragnę zwrócić uwagę na fakt, że z nieporozumieniami stykamy się nagminnie: codziennie doświadczamy sytuacji, w których błędnie odczytujemy słowa innych lub też sami padamy ofiarą nieprawidłowej interpretacji naszych wypowiedzi. Powszechność nieporozumień pozwala sądzić, że zjawisko to nie jest wyłącznie „produktem ubocznym”, procesem zewnętrznym wobec komunikacji, czy też defektem komunikacyjnym (jak nazywają nieporozumienie niektórzy autorzy), ale, tak jak twierdzą Shoshana Blum-Kulka i Elda Weizmen (1988), zjawiskiem naturalnym oraz integralną częścią harmonijnego dialogu.

Przyjęcie założenia o tym, że nieporozumienie immanentnie przynależy do procesu komunikowania pozwala z kolei sądzić, że zdefiniowanie i określenie genezy nieporozumień przyczyni się pełniejszego poznania natury i form ludzkiej komunikacji. Kognitywna perspektywa analiz realizowanych w rozprawie gwarantuje

również, że płynące z nich wnioski dotyczyć będą nie tylko samej komunikacji, ale również procesów poznawczych zaangażowanych w konstrukcję i interpretację wypowiedzi, tworzenia wiedzy o otoczeniu, wnioskowania czy też podejmowania decyzji.”

Pole badawcze, które tu przedstawia Maciej Sedlaczek, zdaje się bardzo interesującym, nowatorskim projektem w obszarze badań komunikacji językowej i znaczącym wzbogaceniem modelu komunikacji zawartym w **teorii relewancji**. Dla recenzenta szczególnie interesujące wydają się implikacje tych badań dla procesów poznawczych konstruujących i interpretujących wypowiedzi i procesów tworzenia wiedzy o otoczeniu.

Praca doktorska Macieja Sedlaczka, licząca 323 strony, zawiera wstęp, 12 rozdziałów, zakończenie, bibliografię oraz streszczenia.

Przytoczę teraz wybrane treści poszczególnych rozdziałów dysertacji Pana Macieja Sedlaczka.

Rozdział pierwszy: „Teoria relewancji i podstawy poznawcze”, rekonstruuje jasno i przejrzysto podstawowe założenia teorii relewancji Sperbera i Wilson. Teoria ta konceptualizuje proces ludzkiej komunikacji w sposób empirycznie wiarygodny oraz psychologicznie realistyczny. Co istotne, teoria ta jest zgodna z koncepcją Grice’a w ważnym dla obu tych ujęć założeniu o istotnej roli inferencji, jednak różni się zasadniczo w kwestiach zasad kierujących komunikacją. Dla Sperbera i Wilson źródeł norm, według których przebiega komunikacja, należy doszukiwać się w podstawowych własnościach ludzkiego poznania i rozumienia.

Dla recenzenta szczególnie inspirujące jest to, że interpretacja pragmatyczna stanowi funkcję wyspecjalizowanego pod-modułu teorii umysłu. Pokazuje ona też możliwe zastosowania w badaniach nad zagadnieniami z zakresu psychologii poznawczej, psychologii rozwojowej oraz psychologii wnioskowania – w obszarze których Doktorant jest w pełni zorientowany.

W rozdziale przedstawiono ujęcie ludzkich procesów poznawczych oraz definicję relewancji. Ludzkie poznanie kształtowane jest dzięki zdolności do maksymalizacji relewancji, a więc potęgowania istotności bodźców poznawczych. Teza ta ujęta została w sformułowanej przez Sperbera i Wilson w *Poznawczej Zasadzie Relewancji*.

Rozdział jest informacyjnie bardzo wartościowy, napisany jasno, wyczerpująco dyskutujący zagadnienia w nim zapowiedziane.

Rozdział 2. „Dostępność danych i otoczenie poznawcze” – spełnia z nadmiarem oczekiwania recenzenta, wprowadzanie pojęć z teorii relewancji ilustrowane jest stosownymi przykładami, zrozumiałość wywodów w tym rozdziale nie budzi wątpliwości.

Autor wyjaśnia, jaki – zgodnie z założeniami teorii relewancji – jest zakres danych wejściowych, do których dostęp posiadają jednostki, oraz to, w jaki sposób możliwe jest ustalenie wspólnego obszaru konwersacji. Efektywność poznawczą człowieka wyznacza umiejętność wspólnego przetwarzania rozmaitych danych wejściowych, czyli danych zewnętrznych (zmysłowych) jak i wewnętrznych – informacji zapisanych w pamięci człowieka. W teorii relewancji przyjmuje się, że baza danych, którą dysponuje jednostka, jest

jednak o wiele większa i obejmuje również fakty, przekonania i informacje, których nie jesteśmy świadomi, a których jedynie możemy być świadomi.

Istotna jest tu kwestia **otoczenia poznawczego** komunikujących się jednostek. Na wspólne otoczenie poznawcze składają się tylko fakty współdostępne uczestnikom komunikacji. Autor rozprawy podkreśla, że:

„W rzeczywistości komunikacja ma naturę spontaniczną. Interpretacja wypowiedzi charakteryzuje się skończonym, zazwyczaj bardzo krótkim, czasem trwania. Nie jest zatem możliwe, aby rozmówcy spożytkowywali aż tak duże nakłady wysiłku mentalnego tylko po to, aby ustalić, jakie informacje są im wspólne, a tym samym, aby uniknąć nieporozumienia”.

Teoria relewancji zakłada, że koncepcja wspólnego otoczenia poznawczego zastępować ma filozoficzną koncepcję wiedzy wspólnej, zatem Autor dyskutuje różnice pomiędzy koncepcjami wspólnego otoczenia poznawczego, wiedzy wspólnej, a także wzajemnych przekonań probabilistycznych. Sperber i Wilson wypowiadają wysoce problematyczny pogląd, że nie istnieje żaden sposób, który pozwoliłby na ustalenie pewności tej wiedzy. Skoro wiedza wspólna nie może być nigdy pewna, to nie może ona istnieć wcale.

Rozmówcy nie określają precyzyjnie granic wspólnego dla nich otoczenia poznawczego, ponieważ jednoznaczne odróżnienie informacji, których stopień dostępności jest niewielki, od informacji niedostępnych jest niewykonalne.

Końcowa część rozdziału pokazuje, jak koordynacja działań komunikacyjnych wpływa na genezę nieporozumień. Rozmówcy nie są w stanie określić granic wspólnego dla nich otoczenia poznawczego, ponieważ jednoznaczne odróżnienie informacji, których stopień dostępności jest niewielki, od informacji niedostępnych jest niewykonalne.

Rozdział 3. Wspólne otoczenie poznawcze a wiedza wspólna – w tej partii pracy Autor dyskutuje zagadnienie, czy koncepcje współdostępności informacji oraz wspólnego otoczenia poznawczego, w świetle współczesnych badań, pozostają nadal aktualne i adekwatne dla opisu ludzkiej komunikacji.

Przeprowadzono w rozdziale kompetentną dyskusję koncepcji wiedzy wspólnej i wspólnego otoczenia poznawczego w perspektywie filozoficznej. Kolejno obie koncepcje zestawione ze sobą w oparciu o ustalenia poczynione na gruncie teorii systemów oraz teorii mnogości.

Interesującą i trafiającą do przekonania stanowi ocena koncepcji wiedzy wspólnej i wspólnego otoczenia poznawczego w perspektywie wyników badań i eksperymentów przeprowadzonych w obrębie psychologii poznawczej, w tym teorii umysłu. Rozdział kończą rozważania (uwzględniające omawiane wcześniej badania z różnych dyscyplin naukowych), które prowadzą Autora do rozstrzygnięcia, czy koncepcje wiedzy wspólnej i wspólnego otoczenia poznawczego rzeczywiście można uznać za tożsame. Autor przekonująco i merytorycznie pokazuje, że koncepcja otoczenia poznawczego daje szersze możliwości w analizie aktów komunikacyjnych, uwzględnia więcej aspektów komunikacji międzyludzkiej niż koncepcja wiedzy wspólnej, więc jest bardziej odpowiednim narzędziem analizy zachowań komunikacyjnych.

Rozdział 4. Kodowanie i inferencje. Rozdział ten został podzielony na sześć części. Konkluzją tego rozdziału jest – poprzedzoną szczegółowymi, logicznymi wywodami – jest, że teorii komunikacji nie można ukonstytuować wyłącznie na założeniach modelu kodowego, ponieważ, jak pisze Autor: „lukę pomiędzy semantyczną reprezentacją zdania i myślą, jaką komunikuje wypowiedź, wypełnia nie kod, lecz właśnie procesy wnioskowania na temat intencji innych osób”. A więc komunikacje międzyludzką kształtują procedury poznawcze ukierunkowane na potęgowanie relewancji.

W tym rozdziale Autor wnikliwie i jasno prezentuje podstawowe założenia modelu kodowego komunikacji oraz problematyczne kwestie związane z zastosowaniem tego modelu do opisu komunikacji międzyludzkiej.

Wyjaśnia też, czym są inferencje i jaka jest ich rola w poznaniu i komunikacji międzyludzkiej. W tej części rozdziału prezentuje zasadnicze założenia Grice'owskiej teorii komunikacji, której problematyczne zagadnienia omawiał wcześniej.

A więc ustala, na czym w ogóle polega komunikacja, co jest jej przedmiotem, jakiego rodzaju działania mogą być określane mianem komunikacji. Analizuje się tu sposoby, w jaki komunikują się ludzie. Sposoby te należą do rozpowszechnionych w literaturze pragmatycznej i lingwistycznej modeli komunikacji: modelu kodowego oraz modelu inferencyjnego.

Opis naszych działań komunikacyjnych nie jest sprawą prostą. Trudno jest ustalić, w jaki sposób zapełniana jest luka pomiędzy tym, co myślimy, a tym, co stanowi publiczne manifestacje aktu komunikacji, takie jak np. gesty, wypowiedzi, czy też teksty.

Rozdział zawiera przykłady, które bardzo dobrze pokazują, że znaczenie lingwistyczne, rodzące się w procesie dekodowania, nie jest równoznaczne z treściami, które pragnie zakomunikować mówiący. Żywioł mowy zawiera treści jawne, ale także niedookreślone, bywa ironiczny czy metaforyczny – wszystko to wymaga rozstrzygnięcia przez słuchacza. A zatem są to procesy, które wymagają wykorzystania założeń kontekstowych.

Ludzie zawsze wychodzą od pewnych przesłanek i formułują konkluzje, zachowują się inferencyjnie i wnioskuje. Sposób, w jaki system poznawczy wykorzystuje oba procesy, jest zasadniczo odmienny. Semantyczna reprezentacja zdania nie jest równoznaczna z przekazem, jaki wypowiedź ta komunikuje. Ludzie w komunikacji wnioskuje na temat intencji innych osób, rozpoznają intencje mówcy, co przez psychologów nazwano **procesem inferencji**. Co ciekawe, procesy inferencyjne odróżnia od zwykłego wnioskowania to, że zajmują one ludzki umysł niemal nieustannie, są automatyczne i nie wymagają świadomej, opartej na decyzji aktywacji.

Rozdział 5. Komunikacja ostensywno-inferencyjna – w rozdziale tym Autor szczegółowo wyjaśnia, w jaki sposób skłonność do potęgowania relewancji pozwala przewidywać i wpływać na stany mentalne innych ludzi, często je modyfikując. Ta umiejętność określa więc charakter działań komunikacyjnych ludzi. To, w jaki sposób możemy przewidywać (i modyfikować) stany mentalne innych ludzi, jest w rozdziale szczegółowo opisane i zilustrowane jasno dobranymi przykładami.

Rozpoznanie przez słuchającego intencji stojącej za zachowaniem ostensywnym jest zdaniem Sperbera i Wilson niezbędnym warunkiem komunikacji. Wytwarzając bodziec ostensywny, komunikujący stara się więc przekonać słuchającego, że informacje, które

słuchający uzyska dzięki przetworzeniu tego bodźca, są relewantne, a zatem przyniosą słuchającemu wymierne korzyści poznawcze.

Autor zaznacza, że zawarta w każdym zachowaniu ostensywnym gwarancja relewancji nie świadczy o tym, że udostępnione informacje przyniosą inteprującym rzeczywiste korzyści poznawcze. Możliwa jest sytuacja, w której mówiący źle oszacuje relewancję dostępnych danych, co w rezultacie doprowadzi do tego, że słuchający zmarnuje włożony w przetwarzanie bodźców wysiłek poznawczy. Zrozumienie komunikacji inferencyjnej możliwe jest jedynie przez pryzmat zachowań ostensywnych, komunikacja inferencyjna i komunikacja ostensywna powinny być traktowane jak ten sam model komunikacji. Zatem ostensja oraz komunikacja inferencyjna są zasadniczo tym samym procesem postrzeganym z dwóch różnych stron – zachowanie mówiącego jest zachowaniem ostensywnym, słuchający natomiast zaangażowany jest w inferencję. Komunikacja ostensywno-inferencyjna można przedstawić przy użyciu zaprezentowanych w rozdziale 4 intencji – intencji informacyjnej oraz intencji komunikacyjnej. Obydwie intencje w rozdziale są kolejno opisane i dobrze zilustrowane skonstruowanymi przez Autora przykładami.

W rozdziale tym wyjaśniono, czym są zachowania ostensywne i jak jest ich rola w komunikacji między ludźmi. Kolejno, wykorzystując koncepcje współdostępności danych, Autor konstruuje już precyzyjnie definicje intencji informacyjnej oraz komunikacyjnej, co pozwala na pełne zdefiniowanie komunikacji ostensywno-inferencyjnej.

Rozdział 6. Inferencja w procesach poznawczych - w rozdziale wyjaśniono, że pełne zrozumienie działania komunikacji ostensywno-inferencyjnej jest możliwe, kiedy zostanie ustalone to, w jaki sposób ludzki umysł przetwarza informacje w drodze inferencji. Autor kolejno przedstawia najpierw ogólne założenia teorii relewancji dotyczące specyfiki procesów zaangażowanych w przetwarzanie informacji u ludzi. Wyjaśnia tu pojęcia nastawienia sądzeniowego i przekonania faktywnego oraz pojęcie mocy, która cechuje przekonania faktywne. Kolejno szczegółowo omawia – fundamentalną dla skonstruowanego przez Sperbera i Wilson modelu zdolności inferencyjnych człowieka – tezę, że jedynymi regułami logicznymi automatycznie dostępnymi dla ludzkiego umysłu są reguły dedukcyjne. Autor wyjaśnia też, w jaki sposób informacje zapisywane są w pamięci człowieka. Rozdział zawiera też ogólne charakterystyki ludzkiego aparatu dedukcyjnego i opisuje rodzaje implikacji, w tym najistotniejsze dla ludzkiego poznania implikacje kontekstualne oraz pokazuje możliwe do uzyskania w wyniku przetwarzania informacji efekty kontekstualne.

Autor konstatuje, że „zapropozowany przez Sperbera i Wilson opis modelu ludzkich zdolności inferencyjnych jest bardzo ogólny i może dopiero stanowić podstawę dla przyszłych badań psychologicznych. Niemniej jednak ugruntowana w tym modelu koncepcja efektów kontekstualnych pozwala na stworzenie precyzyjnej definicji relewancji”. Definicja ta jest omówiona w kolejnych rozdziałach.

Rozdział 7. Teoria relewancji a (multi)modularność umysłu.

Rozdział ten pokazuje, jak skonstruowany w teorii relewancji model komunikacji, a więc model ludzkich zdolności inferencyjnych można skonfrontować z modularną lub też multimodularną koncepcją umysłu. Rozdział jest skonstruowany przejrzysto, przekazuje wyczerpujące dane, wskazując na pełną orientację Autora w dyskutowanych zagadnieniach.

Autor chce odpowiedzieć na pytanie, czy interpretacja wypowiedzi jest wyspecjalizowaną dziedziną poznawczą umysłu wyposażoną we właściwe dla tej dziedziny mechanizmy i reguły. Przywołuje w tym celu teorię modularności umysłu Jerrego Fodora oraz koncepcję języka Noama Chomsky'ego.

W pracy przedyskutowano wyczerpująco kompatybilność i niekompatybilność teorii relewancji z poglądami Chomsky'ego i Fodora. Prezentowane w pracy szczegółowe rozstrzygnięcia zagadnień związanych zarówno z modelem komunikacji stworzonym w obrębie teorii relewancji jak i z procesem powstawania nieporozumień zgodne są z adaptowaną przez Sperbera i Wilson multimodularną koncepcją umysłu. Sperber i Wilson uważają, że w obrębie centralnego modułu teorii umysłu w drodze ewolucji rozwinął się wyspecjalizowany podmoduł odpowiedzialny za interpretację zachowań komunikacyjnych. Przeprowadzane przez ten moduł procedury mają charakter inferencyjny i prowadzą do interpretacji bodźców ostensywnych.

Reguły działania tego podmodułu wyznaczone są przez Komunikacyjną Zasadę Relewancji (każdy bodziec ostensywny niesie ze sobą gwarancję co do swojej optymalnej relewancji) oraz przez heurystykę ukierunkowaną na maksymalizację relewancji, opisaną w definicji procedury rozumienia.

Rozdział 8. Relewancja i komunikacja

W rozdziale spotykamy się ze szczegółowymi i kompetentnymi omówieniami Autora. Doktorant – dla ułatwienia pełnego zrozumienia treści zawartych w tym rozdziale – przywołuje ustalenia zawarte we wcześniejszych rozdziałach. Autor chce odpowiedzieć na pytanie, jakim regułom podlega komunikacja ostensywno-inferencyjna? Przedstawiono zatem zasadnicze ustalenia dotyczące komunikacji ostensywno-inferencyjnej, które pozwalają na wyjaśnienie **komunikacyjnej zasady relewancji** i jej implikacji, a ta z kolei pozwala na przybliżenie definicji domniemania optymalnej relewancji oraz na dokonanie wstępnej analizy procedury rozumienia, która kierowana jest względami relewancji. Bodziec ostensywny jest najbardziej relewantnym bodźcem, jaki komunikujący chce i potrafi wyprodukować.

Tezą mocno wybrzmiewającą w tym rozdziale jest to, że poszukiwanie relewancji jest podstawową cechą ludzkiego poznania. Kompetencja ta jest wynikiem biologicznego uposażenia, wyłania się w toku ewolucji architektury oraz złożoności ludzkiego umysłu. Jest też częścią ogólnej umiejętności ludzkiego umysłu pozwalającej na tworzenie metareprezentacji myśli i intencji własnych, innych ludzi, czy też zwierząt. Dla ludzkiego poznania najważniejszym typem efektów poznawczych jest implikacja kontekstualna. Jest to wniosek powstały w drodze dedukcji ze zbioru danych wejściowych oraz zbioru założeń kontekstualnych, ale nigdy z żadnego z tych zbiorów osobno. Zgodnie z założeniami teorii relewancji ludzie posiadają automatyczną tendencję do maksymalizowania relewancji, nie dlatego, że posiadają w tej kwestii wybór, ale dlatego, że tak rozwinął się system poznawczy człowieka.

Dla przybliżenia tych tez Autor podaje przekonujące przykłady. Rozdział zawiera też bardzo dobre podsumowanie dotyczące pełnego modelu komunikacji skonceptualizowanego w ramach teorii relewancji. Celem teorii relewancji jest zatem przedstawienie w kategoriach kognitywnych i psychologicznych tego, jak mechanizm poszukiwania relewancji kształtuje ludzkie poznanie, a w tym komunikację.

Rozdział 9. Kontekst. Niezmiernie istotny rozdział dotyczący kontekstu wypowiedzi; bardzo dobry pod względem sprawozdawczym jak i samodzielnych konstrukcji Autora dotyczących nieporozumień w komunikacji językowej.

W procesie komunikacji/interpretacji odbiorcy wybierają aktywowane przez wypowiedź założenia kontekstowe, dzięki którym uzyskują nowe informacje w celu osiągnięcia optymalnej relewancji. Autor dysertacji uważa, że takie ujęcie procesu interpretacji stanowi może punkt wyjścia dla stworzenia systemowej klasyfikacji nieporozumień w komunikacji językowej, chociaż sami twórcy teorii nie podejmują tego tematu, stwierdzając, że „błędów w komunikacji należy się spodziewać: zagadkowym i wymagającym wyjaśnienia nie jest niepowodzenie, ale sukces”.

Pamiętajmy, że podstawowym przedmiotem zainteresowania pracy są nieporozumienia. Zdaniem Autora zaproponowane przez Sperbera i Wilson ujęcie komunikacji inferencyjnej rodzi w związku z tym kolejne pytania. Dwa najistotniejsze z nich to pytanie o to, czym jest kontekst, oraz pytanie o to, w jaki sposób działają procesy składające się na procedurę rozumienia (tj. rozstrzygnięcie wieloznaczności, przypisywanie odniesień wyrażeniom referencyjnym, wzbogacanie treści eksplicytnych, wyciąganie implikatur). Procesy te odgrywają bowiem kluczową rolę w rozumieniu wypowiedzi, a także mają decydujący wpływ na powstawanie nieporozumień.

Kolejne rozdziały przynoszą merytorycznie wartościowe odpowiedzi na te pytania.

Wedle teorii relewancji kontekst to zbiór przesłanek wykorzystywanych podczas interpretacji wypowiedzi. Kontekst traktowany jest jako konstrukt psychologiczny będący podzbiorem przekonań słuchającego na temat otaczającego nas świata.

Kontekst nie jest określony z góry, ale subiektywnie ustalany przez słuchającego poprzez selekcję dostępnych, ale i osiągalnych danych. Jest konstruktem dynamicznym, selekcja założeń kontekstualnych odbywa się podczas całego procesu danej wypowiedzi.

Zaprezentowana koncepcja kontekstu stanowi punkt wyjścia dla sformułowania definicji nieporozumień w komunikacji werbalnej oraz stworzenia ich systemowej klasyfikacji. W kolejnym rozdziale Autor analizuje całą procedurę rozumienia, uwzględniając przy tym zaprezentowany model doboru kontekstu.

Rozdział 10. Relewancja w procesie rozumienia wypowiedzi – w tej części pracy Autor przedstawia, jak w praktyce przebiega proces interpretacji wypowiedzi wraz z doбором konkretnego kontekstu.

Aby proces ten właściwie przedstawić, Doktorant omawia podział (za teorią relewancji) na treści eksplicytne oraz implicytne przekazywane przez daną wypowiedź. Podział ten jest istotnie różny od przyjętego w literaturze pragmatycznej (teorią konwersacji Grice'a). Doktorant jasno tłumaczy wprowadzenie w teorii relewancji terminów eksplikatura i implikatura, ilustrując to sensownymi przykładami. Jak mówi Autor pracy:

„Analiza przytoczonych w rozdziale przykładów jednoznacznie wskazuje na to, że rozbieżności w postrzeganiu treści eksplicytnych i implicytnych pomiędzy teorią relewancji a teorią Grice'a nie wynikają wyłącznie z przyjętych przez obie teorie odrębnych nomenklatur, ale ze sposobu konceptualizacji procesu interpretacji wypowiedzi, a co za tym idzie, również i poziomów treści w obrębie tego procesu odtwarzanych.”

Omawiając w podrozdziale 10.2 Procesy pragmatyczne w obrębie eksplikatury Doktorant przywołuje prace Robin Carston – w których przyjęto, że znaczenie lingwistyczne nie dookreśla tego, co zostało powiedziane. Carston nazywa to też niedookreślenia, jednak mówi też o regule swobodnego wzbogacania, uzupełniania, które eliminuje wieloznaczności. Autor pracy wskazuje, że niedookreślenie semantyczne można uznać za jedną z głównych przyczyn powstawania nieporozumień, a problemy, które tu się pojawiają omawia w rozdziale 11 dysertacji. Ponadto twierdzi, że:

„Mając szczegółowo zdefiniowany obowiązujący w ramach teorii relewancji podział na treści eksplicytne i implicytne komunikowane przez daną wypowiedź oraz scharakteryzowane procesy pragmatyczne zachodzące w obrębie eksplikatury, możemy doprecyzować przedstawioną w rozdziale ósmym procedurę rozumienia kierowaną względami relewancji. Analiza procedury rozumienia wymaga również uwzględnienia zaprezentowanej w rozdziale dziewiątym kwestii doboru założeń kontekstualnych, które niezbędne są do odtworzenia znaczenia zamierzonego przez mówcę zarówno na poziomie eksplicytnym, jak i implicytnym”.

Opisując w dalszej części rozdziału proces rozumienia wypowiedzi Doktorant pokazuje, że interpretacja wypowiedzi podlega oczywiście regułom pragmatycznym (regule swobodnego wzbogacania) eliminującym wieloznaczności; w procesie rozumienia słuchający tworzy hipotezy na temat tego, jakie implikacje niesie ze sobą interpretowana wypowiedź, oraz to, jaka jest postawa mówiącego wobec przekazywanych treści. Wreszcie słuchający dobiera odpowiednie założenia kontekstualne. Te poziomy procesy interpretacji są powiązane, jednakże najistotniejszy jest dobór założeń (hipotez) kontekstualnych. Hipoteza ta musi zaspokajać wytworzone przez wypowiedź domniemanie relewancji. Gdy otrzymana interpretacja zgodna jest z Komunikacyjną Zasadą Relewancji, proces rozumienia zostaje zatrzymany.

Jednak - jak pokazuje Maciej Sedlaczek - nie ma gwarancji co do tego, że interpretacja, która zaspokoi domniemanie relewancji słuchającego, będzie tą, którą zamierzył mówca. Jak pisze:

„Z powodu rozbieżności zachodzących pomiędzy pamięcią oraz percepcją słuchającego i mówiącego, słuchający – w ramach procesu rozumienia – może pominąć pewną hipotezę, którą mówca uznał za wysoce istotną. Możliwa jest również odwrotna sytuacja, w której to słuchający uzyskuje dostęp do istotnej hipotezy, której pod uwagę nie wziął mówca, gdy formułował swoją wypowiedź. W takich okolicznościach dochodzi oczywiście do nieporozumienia”.

Rozdział zawiera szczegółowe informacje dotyczące pochodzenia nieporozumień na poziomie eksplicytnym i implicytnym, kiedy treści odbierane przez słuchającego są różne od tego, co zamierzał przekazać nadawca - nie są wyeliminowane niedookreślenia językowe, wnioski słuchającego nie są zgodne z intencją nadawcy; jeśli intencją nadawcy było przekazanie treści niejawnych, implikatury mogą zostać odtworzone nieprawidłowo. Oznacza to, że odtworzone zostaną treści implicytne odmienne od tych, które przekazać chciał mówca. Sytuacje te prowadzą do alternatywnego rozumienia intencji mówcy, a zatem do nieporozumienia.

Rozdział 11. Nieporozumienie w komunikacji ostensywno-inferencyjnej.

Ostatnie rozdziały pracy stanowią podsumowanie wniosków Autora opartych na treściach przedstawionych w poprzednich rozdziałach. Jednocześnie **Autor przedstawia tu swój samodzielny konstrukt poznawczy – mianowicie analizę procesu powstawania nieporozumień w komunikacji, własną propozycję sformułowania definicji nieporozumień i ich systemowej klasyfikacji.**

Jak w każdym z poprzednich rozdziałów doktorant pieczołowicie wprowadza w zawartość treści tego rozdziału.

Najistotniejszą tu tezą jest konstatacja, że za powstawanie nieporozumień w ostensywno-inferencyjnej komunikacji werbalnej odpowiedzialne są wyłącznie procesy inferencyjne, a konkretnie, proces selekcji kontekstu, w którym przetwarzany jest bodziec poznawczy, czyli wypowiedź. Aby ustalić, co jest nieporozumieniem, w pracy przeprowadzono szczegółową analizę procedury interpretacji wypowiedzi. Pan Maciej Sedlaczek analizuje w rozdziale etapy procesu rozumienia, poszukując okoliczności sprzyjającym nieporozumieniom. Ta analiza jest uzupełniona o informacje teoretyczne dotyczące zarówno rozumienia, nieporozumienia i niezrozumienia.

Kolejno wyjaśnia się, na czym w komunikacji ostensywno-inferencyjnej polega rozumienie oraz nieporozumienie oraz formułuje się definicje rozumienia i nieporozumienia. Autor tworzy własną klasyfikację nieporozumień występujących w komunikacji ostensywno-inferencyjnej.

W rozdziale omówiono jasno rozbieżności pomiędzy teorią konwersacji Grice'a a teorią relewancji, by pokazać, że rola zawodnych procesów inferencyjnych w procesie interpretacji wypowiedzi jest znacznie szersza niż zakładał Grice i kontynuatorzy jego prac. Autor poświęca wiele stron na jednoznaczne wyjaśnienie tego, czym jest rozumienie i pokazuje - gdy ta procedura zawodzi – jak dochodzi do nieporozumień. Według Autora źródeł nieporozumień winniśmy doszukiwać się w procesach wnioskowania inferencyjnego - do nieporozumień dochodzić może w równym stopniu podczas odtwarzania treści tworzących dosłowne znaczenie wypowiedzi (eksplikatury), jak i treści składających się na niedosłowne znaczenie danej wypowiedzi (implikatury). Jak pisze nasz Autor:

„Co więcej, w odróżnieniu od niezrozumienia, czyli sytuacji, w której słuchający nie jest w stanie odkodować części lub całości komunikatu, a co za tym idzie nie jest w stanie stworzyć hipotezy interpretacyjnej, nieporozumienie charakteryzuje niezgodność pomiędzy znaczeniem zamierzonym przez mówcę, a rozumieniem tego znaczenia uzyskanym na bazie odkodowanej hipotezy interpretacyjnej przez słuchającego. Nieporozumienie polega zatem na alternatywnym rozumieniu intencji mówiącego.”

W pracy przedstawione są możliwości nieporozumień na poziomie eksplicytnym i implicytnym. Na poziomie eksplicytnym słuchający – dążąc do rozmienia – może nie zracjonalizować formy logicznej, a więc nie eliminuje niedookreśleń językowych zawartych w wypowiedzi. Prowadzi to do alternatywnych interpretacji, niezgodnych z intencjami nadawcy, a więc prowadzących do nieporozumienia. Na poziomie implicytnym implikatury mogą zostać odtworzone nieprawidłowo. Pewne treści implicytne mogą zostać błędnie rozpoznana przez słuchającego i w rezultacie procedura interpretacji zostanie zatrzymana zbyt szybko, na poziomie eksplikatury, zanim odtworzone zostaną treści, które zamierzał przekazać mówiący niejawnie. Obie sytuacje doprowadzają nieuchronnie do alternatywnego

rozumienia intencji mówcy, a zatem do nieporozumienia. Istotne jest to, że inferencyjny etap procedury rozumienia wypowiedzi (zarówno na poziomie eksplicytnym, jak i implicytnym) zależy jest całkowicie od kontekstu, w którym interpretowana jest dana wypowiedź.

Jak wcześniej podkreślał Autor, kontekst jest zbiorem hipotez, jaki wnosi słuchający w celu osiągnięcia zamierzonej interpretacji. Teoria relewancji zakłada pełną subiektywność kontekstu. Są to dane w postaci reprezentacji mentalnych, które są wyłącznie założeniami słuchającego i w związku z tym nie muszą konieczności odzwierciedlać faktycznego stanu rzeczy. Co więcej, kontekst jest dynamiczny i zwrotny, co oznacza, że nie jest ustalony z góry, ale konstruowany podczas całego procesu interpretacji. Bywa, że słuchający nie jest świadomy tego, że pewne informacje są dla niego nieosiągalne, zastąpi je innymi, osiągalnymi w danym czasie informacjami a w takich okolicznościach dojdzie do nieporozumienia. Psychologicznie wiarygodne definicje rozumienia oraz nieporozumienia powinny zatem uwzględniać założenie co do tego, że w komunikacji międzyludzkiej nie ma możliwości wiernego odtworzenia myśli mówcy. Ale w teorii relewancji udana komunikacja werbalna nie wymaga wiernego odtworzenia myśli.

Doktorant w analizie procedury interpretacji wypowiedzi wyodrębnia osiem okoliczności, w których próba komunikacji może zakończyć się nieporozumieniem: czterech związanych z procedurą interpretacji wypowiedzi na poziomie eksplicytnym i implicytnym (dwie związane z eksplikaturą a dwie z implikaturą) oraz czterech związanych z kwestią dostępności oraz osiągalności danych niezbędnych do odtworzenia kontekstu.

Po obszernej i wyczerpującej analizie rozumienia Doktorant przechodzi do przedstawienie własnej, oryginalnej koncepcji nieporozumień, prowadzącej do sformułowanie definicji nieporozumienia w komunikacji językowej.

Oddaję tu głos Autorowi:

„Nieporozumienie – tak jak rozumienie – jest zjawiskiem wyłącznie pragmatycznym, tj. przynależącym do inferencyjnego etapu interpretacji wypowiedzi. Mówiąc zatem najprościej, nieporozumienie to – w opozycji do rozumienia – odtworzenie i spełnienie niezaistniałej intencji komunikacyjnej mówcy. W przypadku nieporozumień odzyskane treści eksplicytne oraz implicytne (w tym ujęte w postaci metareprezentacji umysłowych postawy mówcy wobec komunikowanych treści) różnią się zasadniczo od treści, których odtworzenie zakładał mówiący. Dzieje się tak dlatego, że wypowiedź mówcy przetworzona została w zbiorze założeń kontekstualnych znacznie odmiennych od tych, których wykorzystanie w procesie interpretacji założył mówiący.”

Nieporozumienia nie zachodzą na etapie procesu odkodowywania komunikatu (pierwszy etap interpretacji wypowiedzi). Rodzi je mogą dopiero procesy inferencyjne (drugi etap interpretacji), prowadzące do odtworzenia intencji mówcy.

W konstrukcji definicji nieporozumienia Autor ujmuje odniesienia do wszystkich elementów składowych interpretacji pragmatycznej a elementy te mogą zarazem pozwolić na określenie podpadających pod zaprezentowaną definicję różnych typów nieporozumień występujących w komunikacji ostensywno-inferencyjnej.

Pan Maciej Sedlaczek w dalszej partii pracy dokonuje w sposób jasny i przejrzysty **klasyfikacji** zjawiska nieporozumień występujących w komunikacji ostensywno-inferencyjnej, wykorzystując wyniki analizy procedury rozumienia. W pracy wyróżniono szesnaście typów nieporozumień a każda z kategorii brać będzie pod uwagę poziom znaczenia (poziom eksplikatury lub implikatury), na którym odtworzone treści różnią się od

tych, które przekazać chciał mówiący, jak również przyczynę, z powodu której doszło do nieporozumienia (nieodostępność i niewystarczająca osiągalność informacji kontekstualnych).

Na potrzeby klasyfikacji wyróżnia **kategorie proceduralne** odwołujące się do etapów procedury rozumienia, podczas których doszło do odtworzenia treści odmiennych od tych, które przekazać chciał mówiący. Kolejne cztery okoliczności prowadzące do powstawania nieporozumień, związane z selekcją założeń kontekstualnych, nazywa **kategoriami poznawczymi**. Mamy tu do czynienia z niedostępnością kontekstu, nieosiągalnością kontekstu w danej sytuacji i z trudno osiągalnym kontekstem.

Każda z kategorii poznawczych może skutkować jednym z czterech scenariuszy opisanych jako kategorie proceduralne.

Autor zestawia kategorie poznawcze i kategorie proceduralne, otrzymując szesnaście kombinacji, wedle których możliwe jest klasyfikowanie nieporozumień. Każdy z szesnastu typów nieporozumień uwzględnia zarówno przyczynę, z powodu której doszło do nieporozumienia (kategorie poznawcze), jak i jego skutki w postaci nieprawidłowo wykonanego zadania składowego w całościowym procesie rozumienia (kategorie proceduralne).

W ostatnim, 12 rozdziale pracy **Anatomia nieporozumień** Doktorant sprawdza funkcjonalność zaproponowanej przez siebie klasyfikacji nieporozumień, analizując nieporozumienia, do których doszło podczas wybranych przez Autora wywiadów prasowych, radiowych lub telewizyjnych.

Analiza materiału badawczego obejmuje 25 przypadków nieporozumień. Wywiady te poddaje analizie jakościowej, eksponując te fragmenty rozmów, w których doszło do nieporozumień. Kolejno podsumowuje wyniki swoich analiz oraz formułuje wnioski, jakie z dokonanej analizy płyną dla procesów, w ramach których wygenerowana zostaje niezamierzona przez mówiącego interpretacja. Dokonuje też samooceny zaproponowanej przez siebie klasyfikacji nieporozumień.

W końcowych wnioskach Pan Maciej Sedlaczek pokazuje możliwe do spenetrowania nowe obszary badawcze, gdyż – jak uważa – przedstawione w pracy analizy oraz płynące z nich wnioski nie wyczerpują w całości zagadnienia genezy i mechanizmów prowadzących do nieporozumień. Sugeruje, że obiecującą perspektywą wydają się badania nad strategiami naprawczymi realizowanymi przez rozmówców w konsekwencji wystąpienia nieporozumienia. Przedmiotem analiz można by też objąć codzienną, potoczną komunikację językową, jakże często rodzącą różne formy nieporozumień. Badaniom warto by też poddać to, jakiego rodzaju dane kontekstualne potrzebne są do prawidłowego rozpoznania danej wypowiedzi jako fatycznej.

Ciekawe pole badawcze stanowiłyby też wypowiedzi metaforyczne czy ironiczne - który poziom reprezentacji musi być odtworzony w przypadku interpretacji takich konkretnych wypowiedzi?

Rozprawa doktorska Pana Macieja Sedlaczka jest przykładem pracy świetnie skonstruowanej, wręcz wzorcowej, inspirującej do dalszych badań, pokazującej pełne obycie Autora w niezbędnej literaturze przedmiotu, wykraczającej znacząco poza *Relevance: Communication and Cognition*. Warsztat badawczy Autora pracy jest nienaganny. Chciałabym wyraźnie podkreślić, że staranność, merytoryczność tej pracy, sposób wywodów Autora w żadnym razie nie prowadzą recenzenta do sytuacji nieporozumienia. Na

nieporozumienia w pracy Autor nie daje szansy. Natomiast skoncentrowanie uwagi na nieporozumieniach w komunikacji i sposób przedstawienia tego problemu zasługują na baczna uwagę i są inspiracją dla dalszych badań.

Praca Pana Macieja Sedlaczka zasługuje na wyróżnienie i publikację.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska pana magistra Macieja Sedlaczka spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim zgodnie z Ustawą z dnia 14.03.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (DZ.U. z 2017 r., poz. 1789 ze zm.). Pozwala mi to wnioskować do Rady Akademickiej Dolnośląskiej Szkoły Wyższej o dopuszczenie mgr. Macieja Sedlaczka do dalszych etapów procedury związanej z nadaniem Mu stopnia naukowego, doktora nauk humanistycznych.

Collegium Balticum
Akademia Nauk Stosowanych
71-011 Szczecin, ul. Mieszka I 61 c
tel. 91 48 38 162; NIP 955 197 85 51

REKTOR
Collegium Balticum
Akad. ... Nauk Stosowanych
...
B Aleksandra Zukrowska